

Zygmunt Skoczek

Rola Dziekana Rady Adwokackiej

Palestra 29/2(326), 1-8

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORGAN NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ

WYDAWNICTWO PRAWNICZE — ROK XXIX — 326 — LUTY 1985 R.

ZYGMUNT SKOCZEK

ROLA DZIEKANA RADY ADWOKACKIEJ

Roli dziekana, najważniejszemu w izbie adwokackiej stanowisku samorządowemu, niewiele dotychczas poświęcono uwagi w ciągu ostatnich 40 lat. Może dlatego, że od dawna sprawa ta była określana jednoznacznie w ustawach o adwokaturze. Wynika to z porównania art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 27.VI.1950 r. (Dz. U. Nr 30, poz. 275), z art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 19.XII.1963 r. (Dz. U. z 1964 r. Nr 13, poz. 55) i art. 48 ust. 1 ustawy z dnia 26.V.1982 r. (Dz. U. Nr 16, poz. 124). Ostatni z powołanych przepisów — podobnie jak przepisy poprzednie — stanowi: „Dziekan reprezentuje okręgową radę adwokacką, kieruje jej pracami, przewodniczy na jej posiedzeniu oraz wykonuje czynności przewidziane w niniejszej ustawie”.

W związku z taką treścią powołanych przepisów wystarczyło zwrócić uwagę na przepisy przewidujące inne jeszcze czynności dziekana, by mieć pełny obraz ustawowych obowiązków i uprawnień dziekana rady adwokackiej. Jeśli chodzi o ostatnią ustawę z 26.V.1982 r., to są to następujące czynności przysługujące wyłącznie dziekanowi:

- 1) przyjmowanie ślubowania od aplikantów i adwokatów przed rozpoczęciem wykonywania przez nich czynności zawodowych (art. 5);
- 2) rozstrzyganie wątpliwości w wypadkach nie cierpiących zwłoki co do udzielenia lub odmowy udzielenia pomocy prawnej (art. 28 ust. 1);
- 3) możliwość udzielenia adwokatowi lub aplikantowi adwokackiemu ostrzeżenia (art. 48 ust. 3);
- 4) udział w Krajowym Zjeździe Adwokatury, choćby nie był delegatem (art. 54 ust. 2);
- 5) członkostwo w Naczelnej Radzie Adwokackiej (art. 57 ust. 1, pkt 3);
- 6) prawo ukarania dyscyplinarnego członka izby karą upomnienia (art. 88 ust. 2).

Poza tym obowiązki i uprawnienia dziekana określają uchwały Krajowego Zjazdu Adwokatury i Naczelnej Rady Adwokackiej. W szczególności na podstawie § 4, 8, 10, 22 i 26 regulaminu w sprawie zasad funkcjonowania okręgowych rad adwokackich (uchwała NRA z dn. 3.X.1982 r.), § 6 regulaminu w sprawie aplikacji adwokackiej i egzaminu adwokackiego (uchwała NRA z dn. 2.X.1982 r.), § 11 regu-

laminu w sprawie zespołów adwokackich (uchwała Kraj. Zjazdu Adwok. z dn. 2.X.1983 r.), § 7 i 14 regulaminu w sprawie zasad zwoływania, organizacji i przebiegu obrad zgromadzeń okręgowych izb adwokackich oraz Kraj. Zjazdu Adwokatury (uchwała Kraj. Zjazdu Adwok. z dn. 1.X.1983 r.) dziekana ORA:

- 1) zwołuje pierwsze posiedzenie wybranej rady adwokackiej (w ciągu miesiąca od daty zgromadzenia), ustala porządek dzienny posiedzenia i na nim przewodniczy;
- 2) zwołuje posiedzenia rady (zwyczajne i nadzwyczajne) i jej prezydium, ustala ich porządek dzienny i przewodniczy na nich;
- 3) udziela wyjaśnień w sprawie zasad wykonywania zawodu adwokackiego;
- 4) opracowuje projekt podziału czynności członków rady;
- 5) przydziela sprawy do załatwienia członkom rady;
- 6) podpisuje korespondencję bieżącą ORA;
- 7) nadzoruje politykę personalną izby;
- 8) przyjmuje i zwalnia pracowników biura ORA;
- 9) przeprowadza rozmowy z ubiegającymi się o wpis na listę adwokatów lub aplikantów adwokackich;
- 10) wykonuje prawomocne orzeczenia dyscyplinarne i sądowe w stosunku do adwokata lub aplikanta adwokackiego orzekające kary upomnienia, nagany, pozbawienia praw publicznych lub wykonywania zawodu oraz wydalenia z adwokatury;
- 11) przydziela aplikanta do zespołu adwokackiego i wyznacza mu patrona;
- 12) otrzymuje sprawozdania z działalności organów adwokatury, wnioski Wyższej Komisji Rewizyjnej w sprawie zamknięć rachunkowych i udzielenia NRA absolutorium;
- 13) otwiera zgromadzenie izby;
- 14) czuwa nad działalnością zespołów adwokackich.

Skrupulatny badacz może znalazłby jeszcze jakieś inne czynności należące do dziekana rady, ale już te, które zostały wyżej wymienione, świadczą o ogromnej roli, jaką dziekan ORA obdarzony został w samorządzie adwokackim.

Niezależnie jednak od roli dziekana, o której mówią przepisy, ciążą na nim dużej wagi obowiązki wprawdzie szczegółowo nie wymienione w ustawie, w rozporządzeniach wykonawczych, regulaminach i uchwałach organów adwokatury, jednakże wynikające z ducha tych przepisów, charakteru stanowiska dziekana w systemie samorządu zawodowego adwokatury i — co chyba najważniejsze — z tradycji polskiej adwokatury.

Te właśnie źródła określające faktyczną rolę dziekana rady czynią z niego pierwszego adwokata w izbie, adwokata, który nie tylko przewodniczy na posiedzeniach rady i jej prezydium, ale stoi na czele izby, troszczy się o jej dobro, o jej opinię w adwokaturze, w społeczeństwie oraz w organach władzy i wymiaru sprawiedliwości.

Zwłaszcza sprawa utrzymania na wysokim poziomie etyki zawodowej przez adwokatów izby jest jednym z najważniejszych i najtrudniejszych obowiązków dziekana. Ma on szereg środków służących do wykonania tego obowiązku: może wezwać adwokata i zwrócić mu uwagę na niewłaściwość jego zachowania się lub postępowania, może udzielić mu ostrzeżenia, może ukarać go dyscyplinarnie, może skierować sprawę do rzecznika dyscyplinarnego itd.

Troska dziekana o odpowiedni poziom zawodowy i etyczny adwokatów wymaga pracy trudnej, nieefektywnej, często jest źle rozumiana i niewłaściwie oceniana przez niektórych, zwłaszcza zainteresowanych adwokatów, a czasem nawet przez władze sprawujące czynności nadzorcze nad adwokaturą lub interesujące się jej

działalnością zawodową, samorządową i społeczną. Oto przykłady działalności na tym polu niektórych dziekanów (dotyczą one działalności sprzed kilku lat):

1. Pewnego dnia rano dziekan wita się z adwokatem na korytarzu sądowym przed salą rozpraw. Zaraz ma się rozpocząć sprawa, w której w charakterze pełnomocnika ma wziąć udział spotkany adwokat. Dziekan widzi, że adwokat znajduje się pod działaniem alkoholu. Ponieważ adwokat był starszy od dziekana o dobre 20 lat i cieszył się ogólnie dość dobrą opinią, dziekan doszedł do wniosku, że adwokat w tym dniu wypił w związku z jakąś wyjątkową okazją i udał, że nie zauważył, by adwokat był pod działaniem alkoholu.

Na drugi dzień dziekan spotyka tego samego adwokata w tych samych okolicznościach, przy czym adwokat ten był znów pod wyraźnym działaniem alkoholu. Tego dziekan puścić płazem już nie mógł. Adwokat, wezwany do dziekana, wysłuchał wiele przykrych słów i został ukarany dyscyplinarnie upomnieniem. Rozmowa i kara wpłynęły na ukaranego adwokata dobrze. Już nigdy więcej ani dziekan, który od tej pory zaczął się interesować tym adwokatem, ani też inni koledzy nie zauważyli, by ów adwokat przychodził do sądu w stanie nietrzeźwości.

2. W toku rozpraw sądowych zdarzają się czasem nieporozumienia między adwokatami a sędziami. Pewnego razu pani sędzia ostro zareagowała na stosunkowo bagatelne uchybienie procesowe adwokata. Na to adwokat, mocno podenerwowany, odpowiedział pani sędzi w sposób „wysocce niegrzeczny i naganny”. Rozprawa uległa niepotrzebnie zakłóceniu. Adwokat wezwany do gabinetu dziekana musiał wysłuchać uwag dziekana, który wytknął mu niedopuszczalność jego wypowiedzi na rozprawie. Adwokat, sympatyczny zresztą kolega, przyznał rację i zrozumiał, że się źle zachował. Kiedy zapytał dziekana, co ma zrobić, by swoje zachowanie naprawić, dziekan poradził, żeby następnego dnia, jeszcze przed rozpoczęciem sesji sądowych, spotkał się z nim i żeby razem udali się do pani sędzi (przy czym adwokat z kwiatkiem), a następnie żeby w obecności dziekana przeprosił ją. Adwokat zastosował się do rady dziekana. Po pewnym czasie poinformował dziekana, że obecnie rozprawy, które prowadzi ta sama pani sędzia, przebiegają bez żadnych zgrzytów, a nawet z pewną jakby wzajemną sympatią.

3. Minister sprawiedliwości przesłał dziekanowi rady polecenie wszczęcia dochodzenia dyscyplinarnego przeciwko adwokatowi X i jednocześnie zawiadomił, że zawiesił tego adwokata w czynnościach zawodowych (rzecz działa się pod rządami dawnych przepisów).

Jaka była podstawa faktyczna tej decyzji?

Oto adwokat napisał do swojej klientki, zamieszkałej we Włoszech, list, w którym zawiadomił ją o uzyskaniu zaświadczenia, o jakie jej chodziło, a jednocześnie przeprosił ją, że załatwienie tej drobnej stosunkowo sprawy trwało tak długo, co niestety zostało spowodowane biurokratycznym sposobem załatwiania spraw przez nasze urzędy.

Z listu tego została sporządzona (na granicy) fotokopia i przesłana przez MSW do ministra sprawiedliwości w celu wyciągnięcia konsekwencji służbowych w stosunku do autora listu z powodu wzmianki o biurokracji panującej w naszych urzędach.

Dziekan nie wykonał tej decyzji, lecz zgłosił się do wiceministra sprawiedliwości, który decyzję wydał w zastępstwie ministra, i prosił o cofnięcie decyzji o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, ponieważ sporządzenie fotokopii listu adwokata w sposób oczywisty naruszało prawo, a do tego treść listu nie dawała podstaw do wszczęcia i prowadzenia dochodzenia dyscyplinarnego.

Po burzliwej dyskusji i zagrożeniu przez dziekana, że cała rada adwokacka poda się do dymisji, decyzja została cofnięta.

4. Pewien adwokat, prowadząc samochód, przez nieuwagę najechał pod światłami na stojący przed nim samochód i uszkodził go. Kobieta, która prowadziła uszkodzony samochód, chciała wezwać milicjanta. Adwokat poprosił, by tego zaniechała, i oświadczył, że jest adwokatem, wręczył jej swój bilet wizytowy i zapewnił, że naprawę samochodu zapłaci jej po okazaniu rachunku. Poszkodowana zgodziła się. Kiedy po pewnym czasie zgłosiła się zgodnie z umową do adwokata wraz z rachunkiem i poprosiła o jego zapłacenie (rachunek był bardzo umiarkowany), adwokat, odmówił jego zapłacenia. Pokrzywdzona zgłosiła się do dziekana wraz z rachunkiem i biletem wizytowym adwokata i prosiła o interwencję.

Dzekan mógł oświadczyć, że sprawą tą nie będzie się zajmować, ponieważ nie dotyczy ona działalności zawodowej adwokata. Dopatrując się jednak naruszenia przez tego adwokata zasad godności zawodu, zajął się tą sprawą. Wezwany przez niego zainteresowany adwokat potwierdził okoliczności podane przez pokrzywdzoną. Adwokat musiał wysłuchać kilku przykrych słów dziekana na temat tej sprawy. Dziekan wezwał adwokata do niezwłocznego uregulowania rachunku i okazania dziekanowi pokwitowania od pokrzywdzonej. Adwokat do tego zalecenia dziekana w całości się zastosował. Dodać można jeszcze, że sprawa dotyczyła adwokata ogólnie dobrze sytuowanego.

5. Będąc w pokoju urzędowym jednego z podprokuratorów, dziekan zobaczył na jego biurku pod szklanym blatem bilet wizytowy pewnego adwokata, b. prokuratora, z podaniem adresu i godzin przyjęć. Bilet był tak usytuowany, że musiał być czytelny dla każdego interesanta, który siedział przy biurku podprokuratora. Dziekan spowodował niezwłoczne usunięcie tego reklamowego biletu adwokata, a następnie wezwał go do siebie na rozmowę. Dziekan zwrócił adwokatowi uwagę na sprzeczność jego postępowania z zasadami etyki adwokackiej. Adwokat wyjaśnił, że on z tego źródła nie miał klientów, natomiast otwarcie przyznał, że jako b. prokurator czasem korzysta z klientów, których mu przysyłają niektórzy milicjanci. Sprawa skończyła się przeniesieniem tego adwokata do innej miejscowości w trybie zwykłym (nie dyscyplinarnym).

6. Pewien adwokat zjawił się wczesnym rankiem w mieszkaniu prywatnym dziekana i poinformował go, że w nocy Służba Bezpieczeństwa przeprowadziła rewizję w jego mieszkaniu i w jej wyniku zabrała mu pewne zagraniczne wydawnictwa o wiadomej treści. W związku z tym o godz. 10 adwokat ma się stawić w MSW na przesłuchanie. Na pytanie dziekana, czy spodziewa się aresztowania, odpowiedział twierdząco. Po takiej odpowiedzi dziekan wraz z adwokatem udał się do MSW, informując naczelnika wydziału o tym, w jakim charakterze się zjawia. Prosił o dopuszczenie go do obecności przy przesłuchaniu podejrzanego adwokata. Dziekan został potraktowany w MSW uprzejmie, był obecny przy przesłuchaniu adwokata (przesłuchanie trwało cały dzień), a po dokładnym zorientowaniu się w sprawie złożył wizytę dyrektorowi biura śledczego, podając mu wiele ważnych okoliczności przemawiających na korzyść podejrzanego adwokata. Jednocześnie prosił o niewystępowanie z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie, mimo że zarzut według ówczesnie obowiązujących przepisów zagrożony był karą od 3 lat pozb. wolności. Dziekan poinformował dyrektora, że rada adwokacka ma pewne środki represyjne, których zastosowanie w sprawie tej byłoby możliwe (np. zawieszenie adwokata w czynnościach zawodowych). W rezultacie aresztu nie zastosowano, natomiast komisja dyscyplinarna zawiesiła adwokata w czynnościach zawo-

dowych. Niezastosowanie aresztu w sprawie tej miało — jak się potem okazało — pewien pozytywny wpływ na ostateczne zakończenie tej sprawy w postępowaniu sądowym.

W sprawie tej z powodu zawieszenia adwokata w czynnościach zawodowych przez komisję dyscyplinarną na wniosek rady spotkało dziekana wiele przykrości ze strony różnych osób. Podobno było to inspirowane, i to nie tylko w kraju, przez owego zainteresowanego adwokata... jako wyraz wdzięczności za udzieloną mu pomoc.

Przykładów, nieraz ciekawych pod względem zawodowym, etycznym, samorządowym i psychologicznym, można by przytoczyć znacznie więcej. Mają one tę dobrą stronę, że zmuszają czytelnika do zastanowienia się, czy dziekani, których postępowanie pokazaliśmy w powyższych przykładach, postąpili słusznie i zgodnie z interesem adwokatury, czy też możliwe tu były inne, bardziej skuteczne etycznie działania, których dziekan nie przedsięwziął.

W każdym razie tego rodzaju kroki niektórych dziekanów uważać należy niewątpliwie za pozytywne. Oto wypowiedź w tej materii dziekana Stanisława Rogoża: „Poważnym czynnikiem wpływającym na przestrzeganie zasad etyki i godności zawodu są rozmowy indywidualne dziekana rady. Rozmowy te, na które dziekan zaprasza, stanowią poważny przyczynek do respektowania zasad etyki i godności zawodu. Dziekan ingeruje szybko i skutecznie. Adwokat wezwany na rozmowę z dziekanem zdaje sobie w pełni sprawę z tego, że jeśli nie zmieni swego postępowania, to może rychło trafić do postępowania dyscyplinarnego. Dlatego też łagodna perswazja i zwrócenie uwagi przez dziekana na niewłaściwe zachowanie się adwokata znajduje należyte zrozumienie i powoduje zmianę postępowania.”¹

Prezes NRA adw. dr Z. Czeszejko-Sochacki w interesującym artykule pt. „Etyka adwokacka jako narzędzie kształtowania postaw adwokatów”, zastanawiając się nad tym, co czynić, aby zwiększyć profilaktyczne oddziaływanie na morale adwokatów, uważa za celowe m.in. omawianie ciekawych problemów czy wypadków na łamach „Palestry”.² Czy „Palestra” czyni zadość temu słusznemu postulatowi przy okazji omawiania roli dziekana rady? Może nasi dziekani zechcieliby „Palestrze” pomóc i rozszerzyć omawianie tych i innych tego rodzaju wypadków. Czekamy na materiały.

Za pewne można uważać — wynika to chociażby z kilku przytoczonych wyżej przykładów — że tylko taki dziekan może przedsięwziąć pewne zdecydowane czynności na rzecz etyki zawodowej adwokatów i adwokatury, który cieszy się autorytetem nie tylko u adwokatów, ale również u osób, które reprezentują inne piony wymiaru sprawiedliwości i władze sprawujące czynności nadzorcze nad adwokaturą.

Wszysto to nie jest łatwe i proste. Zdobycie autorytetu u adwokatów jest trudne. Adwokaci są indywidualistami, nie lubią, by sprawować nad nimi nadzór, by ich kontrolować, by zwracać im uwagę. Tymczasem dziekan musi to czynić stale, inaczej bowiem nie spełni swej roli wobec izby, adwokatury, społeczeństwa i państwa.

Przed wszystkim dziekan musi mieć na względzie to, by adwokaci zawsze przestrzegali zasad etyki i godności zawodu. Jest to problem niezwyklej wagi. Znany

¹ Stanisław Rogoż: Praktyczne aspekty kontrolowania pożądaných postaw etycznych, Pal. nr 5-6 z 1975 r., s. 26.

² Zdzisław Czeszejko-Sochacki: Etyka adwokacka jako narzędzie kształtowania postaw adwokackich, Pal. nr 5-6 z 1975 r., s. 10.

advokat i działacz samorządowy Jan Ruff pisał na temat etyki adwokackiej: „Czuwanie nad jej zachowaniem, doskonaleniem i rozwojem, nad krzewieniem i realizowaniem, a więc nad wiązaniem jej ze zmiennymi i płynnymi warunkami i okolicznościami życiowymi wchodzi w zakres działalności samorządu adwokackiego (...). Zespołowi uprawnień i obowiązków zawodowych odpowiadać musi specjalny klimat moralny adwokatury: wyższy od przeciętnego i bardziej od niego wrażliwy i delikatny (...). Jak nurt bystry rzeki, z pokolenia w pokolenie przepływa niezmiennie ideał etyczny adwokatury, z pokolenia w pokolenie jak artykuły wiary przekazywany i doskonalony, utrwalony w tradycji i z tradycji tej czerpiący jak z niewysychającego źródła podjętę w bezustannym dążeniu do doskonałości.”³

Są zawody, których wykonywanie wymaga wysokich kwalifikacji etycznych. Należą do nich przede wszystkim zawody związane z wymiarem sprawiedliwości: sędziów, prokuratorów i adwokatów, przy czym adwokaci są stale narażeni na różne i nieraz wyrafinowane pokusy, z którymi muszą walczyć. Na I Zjeździe Adwokatów Polskich w 1914 r. prof. Aleksander Mogilnicki powiedział: „Ciągła kolidzja pomiędzy interesami klienta i własnymi a wymaganiami prawa i etyki, konieczność lawirowania wśród pokus, tak żeby im nie ulec, większa niż w innych zawodach łatwość a często i zyskowość postępowania nieetycznego — robią zawód adwokata daleko trudniejszym, niżby się to na pozór здаwać mogło.”⁴

W przeszłości nie pamiętało się, niestety, o odpowiednim doborze ludzi na stanowiska wymiaru sprawiedliwości i adwokatury. Uważało się, że każdy po odbyciu krótkiego kursu w specjalnej szkole może zostać bez odpowiedniego wykształcenia i przygotowania zawodowego — adwokatem, sędzią lub prokuratorem. Traktowało się to nawet od strony politycznej jako działanie „po linii”.

Wiemy, jakie to przyniosło szkody wymiarowi sprawiedliwości i pięknej idei socjalizmu i ilu przysporzyło tej idei wrogów. Ale to już nie należy do omawianego tu tematu; są to zresztą rzeczy dobrze znane szerokim kręgom społeczeństwa i chyba lepiej obecnie nie jątrzyć ran, które się pomału zablźniają. Wróćmy więc do sprawy tu najważniejszej: do troski o etykę zawodową adwokatów i do roli dziekana w jej kształtowaniu.

Przede wszystkim chodziłoby o wdrażanie zasad etycznych aplikantom adwokackim oraz tym, którzy przychodzą do adwokatury z innych zawodów prawniczych. Ta sprawa, niezależnie od prac komisji szkoleniowych i egzaminacyjnych, powinna być stałą troską każdego dziekana.

Młodym ludziom trzeba zwłaszcza wyjaśnić, że sprawa etyki zawodowej to nie są puste słowa, to nie grymasy starych adwokatów, którzy żyją przeszłością i nie chcą rozumieć nowych, zmienionych warunków życia i pracy ludzi młodych, lecz że bez przestrzegania zasad etyki adwokatura nie może spełniać swojej roli w wymiarze sprawiedliwości, społeczeństwie i państwie. Etyka adwokacka bowiem jest częścią składową kwalifikacji wymaganych od adwokata.

Dziedkan Izby warszawskiej adw. Leon Nowodworski, w związku ze ślubowaniem nowych adwokatów w dniu 18.I.1939 r., powiedział do nich: „Adwokatura w Polsce (...) musi być godna, zasługująca na powszechne poszanowanie i bezwzględne zaufanie. O tym nie wolno wam ani na chwilę zapomnieć, podobnie jak nie wolno wam wszystkim tchórzliwie zamykać oczu na to, że stan obecny, nie-

³ Jan Ruff: *Dyscyplina adwokatury*, Pał. nr 7—8 z 1938 r., s. 679.

⁴ Zdzisław Czeszejko-Sochacki: *Etyka adwokacka (...)*, jw., s. 7.

stety, niejednej wymaga poprawy.”⁵ Te szlachetne słowa wypowiedziane w trosce o rangę zawodu adwokata w społeczeństwie nie straciły nic — po blisko 50 latach — ze swej aktualności. Stan obecny również niejednej wymaga poprawy. O poprawę tę czynić musi starania przede wszystkim dziekan. On wie, bo musi wiedzieć, co w izbie wymaga poprawy i co trzeba zrobić, by tę poprawę przeprowadzić.

W każdym razie dziekan nie może przejść obojętnie wobec faktów naruszenia godności i zasad etycznych przez członka izby, kiedy widzi to naruszenie. Ma on natychmiast reagować na to w interesie izby i adwokatury. To nic, że jeden lub drugi adwokat poczuje się ingerencją dziekana dotknięty. Inni ocenią tę ingerencję właściwie, a dziekan nie tylko nie straci nic ze swego autorytetu, lecz przeciwnie — jeszcze na nim zyska.

W związku z żądaniem stawianym adwokatom wysokiego poziomu etycznego, może powstać wątpliwość, czy żądanie to nie jest przypadkiem przesadne i zbyt wygórowane, zwłaszcza gdy znaczne obniżenie moralności i etyki zawodowej występuje u osób zajmujących czasem bardzo eksponowane stanowiska państwowe lub u osób wykonujących zawody wysoko kwalifikowane i szczególnie honorowane w wielu krajach uprzemysłowionych świata. Możliwe, że gigantyczny rozwój cywilizacji technicznej, jaki się rozpoczął w ciągu ostatnich 30 lat, stworzy w przyszłości człowiekowi zupełnie inne warunki życia i zmieni jego poglądy na wiele spraw uważanych obecnie za niezwykle ważne, a w tym również poglądy na moralność, etykę, godność, uczciwość. Ale droga do tego jest jeszcze bardzo odległa. Adwokaci więc nadal muszą troszczyć się o zachowanie wysokiego poziomu etycznego.

Adw. Stanisław Janczewski napisał w swoim czasie: „Trzeba otwarcie przyznać, że odstępstwa od zasad etycznych bynajmniej nie są rzadkie wśród adwokatów. Co prawda żaden zawód nie wystawia osób uprawiających go na tyle pokus co zawód adwokata. Pokusa łatwego i dużego zarobku jest tu częstokroć silniejsza od hamulców moralnych.”⁶

Tylko odpowiednio wysoki poziom etyczny adwokatów zapewnia im autorytet i szacunek w społeczeństwie, bez którego adwokat nie może liczyć na uznanie i powodzenie. Jeżeli ktoś potrzebuje pomocy prawnej adwokata, pyta znajomych o adwokata dobrego i solidnego i właśnie takiemu powierza prowadzenie swej sprawy.

Wszystko są to sprawy, które żywo powinny interesować dziekana i którym dziekan powinien poświęcić wiele uwagi. Żle jest, jeżeli dziekan tych spraw nie widzi, albo — co gorsza — widzieć nie chce. Czasem w tych sprawach może opierać swoją pozycję na pewnej części składu swej izby, która ważne i trudne zagadnienia społeczne, a w tym także adwokackie, ocenia w sposób dość uproszczony. Owi-dziusz ostrzegął: *Quidquid agis, prudenter agas et respice finem*. Niestety, trudno jest przewidzieć skutki działań, wypowiedzi i różnych przedsięwzięć. Brak zdolności przewidywania jest może szczególnie przykrą dla nas bolączką, której skutki wielokrotnie w historii na nas się mściły. W tych izbach, w których niektórzy adwokaci nie sięgają wyżyn rozsądku i rozwagi, jaka powinna cechować wszystkich adwokatów, dziekani w sposób bardzo wyważony i ostrożny powinni wpływać na tych kolegów, mając przede wszystkim na względzie dobro adwokatury, społeczeństwa i państwa. Oby potwierdziły się jeszcze raz słowa dziekana Leona Nowo-

⁵ Zob. Pal. nr 2 z 1939 r., s. 268.

⁶ Stanisław Janczewski: Zadania i rola adwokatury, Pal. nr 1 z 1957 r., s. 12.

dworskiego: „(...) nasz adwokat (...) nie działa nigdy (...) na szkodę społeczeństwa, narodu i państwa.”

Na szczęście u nas w chwili obecnej nie ma takich dziekanów, którym trzeba by przypominać o roli, jaką powinni spełniać w izbie. Wielu spośród nich można by nawet postawić za wzór prawdziwego dziekana rady. Nie trzeba daleko sięgać. Wystarczy wymienić spośród dziekanów stosunkowo niedawno zmarłych Stanisława Garlickiego z Warszawy, Zygmunta Albrechta z Łodzi, Stanisława Rogoża z Rzeszowa, Feliksa Krajewskiego z Białegostoku, Karola Stacha z Katowic i Stanisława Warcholika z Krakowa.

Podniesiona tu i zaakcentowana ogromna rola dziekana rady adwokackiej spowodowała, że po raz pierwszy w historii naszej adwokatury stanowisko dziekana zostało wyeksponowane w wyborach. Na stanowisko to wybiera zgromadzenie izby adwokackiej. I słusznie! Bo jest to pierwsze stanowisko w każdej izbie adwokackiej i dlatego powinno się wybierać na to stanowisko najbardziej wartościowych, szanowanych, popularnych, gospodarnych i dających gwarancję prawidłowego kierowania radą i adwokaturą izby. Tylko taki dziekan będzie mógł żądać zawsze godnego i właściwego zachowania się członków izby i tylko taki dziekan, jeśli zajdzie potrzeba, będzie mógł stanąć skutecznie w obronie adwokata skrzywdzonego bez względu na to, kto się tego skrzywdzenia dopuścił.

W spełnianiu tej swojej ogromnej i odpowiedzialnej roli dziekani mogą i powinni liczyć na pomoc nie tylko organów adwokatury, ale i Biura d/s Adwokatury w Min. Sprawiedliwości, gdyż organ państwowy, wykonujący funkcje nadzoru wobec adwokatury, powinien również w ramach tych funkcji udzielać adwokatom pomocy w interesie dobra ogólnego.

JERZY JODŁOWSKI

UMOWY MIĘDZYNARODOWE W ŚWIELE JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO PRL *

Autor analizuje judykaturę Sądu Najwyższego (Izby Cywilnej) dotyczącą stosowania umów międzynarodowych, przedstawiając stanowisko SN co do miejsca tych umów w systemie prawnym PRL, warunków priorytetu umów międzynarodowych przed ustawami, a ponadto w materii rozgraniczenia sfery regulowanej przez umowę międzynarodową i przez ustawę.

Uwagi wstępne

Rola orzecznictwa sądowego — nie tylko sądów międzynarodowych, ale także sądów krajowych poszczególnych państw — gdy idzie o stosowanie prawa międzynarodowego, jest niezaprzeczalna oraz dobrze znana i uznawana. W szczególności

* Artykuł niniejszy w wersji francuskiej pt. „Les traités internationaux dans la jurisprudence de la Cour Suprême de la République Populaire de Pologne” został opublikowany w Księdze Pamiątkowej na cześć Profesora Manfreda Lachsa („Essays in International Law in honour of Judge Manfred Lachs”), The Hague 1984, ss. 133—148.